

Karolina Waliszewska

Między sacrum a profanum, czyli językowy obraz dwóch papieży w tekstach prasowych

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 5,
121-133

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Karolina WALISZEWSKA
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Między *sacrum* a *profanum*, czyli językowy obraz dwóch papieży w tekstach prasowych

Abstract:

Between *sacrum* and *profanum*, a language image of two popes in selected press articles

With reference to the research on the language of values and also the research on the poetics of *sacrum*, this article undertakes an attempt to answer the question relating to the system of values shown in the press articles referring to the two popes: the 'Polish' John Paul II and his 'German' follower Benedict XVI. Commented with pleasure in the press, the ambivalence of both Wojtyła and Ratzinger makes an interesting and a very diverse basis for the answer to the question, in what way the image of both popes is shaped in the press, and by what evaluative means this image is created. The investigative material consists of the press articles taken mainly from the Polish, and also marginally from the German, press. In the analysis of texts, the essential are not only the values of the particular words but also the whole syntactic and textual relations. They can be based on the meaning of the words valuing (either definitional or connotative), on relations between segments, and on conversational implicatures, in the meaning of Grice, initiated during the coding and decoding of texts with the speech not directly by using irony, metaphor, comparison, metonymy, allusion etc. The language realization of the values has been presented on the lexical, morphological, syntactic and stylistic planes.

Wstęp

Nawiązując do badań nad językiem wartości, a także badań poetyki *sacrum*, chciałabym zadać pytanie o system wartości przekazywany w tekstach prasowych dotyczących papieży Jana Pawła II oraz Benedykta XVI, przyjmując za Bartmińskim, iż „pojęcie *sacrum*, odnosi się bardziej do sfery postaw człowieka wobec świata, do sposobu przeżywania i interpretowania rzeczywistości, niż do transcendencji” (J. Bartmiński 2007: 206). Pytając o językowy obraz papieży w tekstach prasowych, mam na myśli rozumienie go jako obraz papieży, jaki wyłania się odbiorcy z tych tekstów za pomocą takiego doboru środków wyrazu, które z perspektywy realizowanych wartości można podporządkować sferom *sacrum* – *profanum*

i które to stanowią eksponenty tych wartości na płaszczyźnie tekstu, nie wnikając tutaj w dociekania natury ontologiczno-metafizycznej wartości.

Tak jak większość pojęć antonimicznych, np. niebo – piekło, dobro – zło, prawda – fałsz, anioł – diabeł itp., tak i relacja *sacrum* – *profanum* nie tylko wprowadza biegunowe jakości skali, ale przede wszystkim samą skalę, skalę aksjologiczną, skalę wartości, u której podstaw leży obligatoryjne kontrastowanie. *Profanum* odnosi się do rzeczy świeckich, do życia codziennego. *Sacrum* natomiast rozumiane jest jako coś niezwykłego, nadzwyczajnego, coś, co poza tę codzienność wykracza. Pojęcia z natury przeciwstawne (np. dobro – zło, miłość – nienawiść, zdrowie – choroba etc.) wprowadzają nas w świat wartości i antywartości (por. J. Puzynina 1992: 69).

1. Język (a) wartości¹

Język ściśle powiązany jest z wyznawaniem przez nas systemem wartości, stanowiącym rdzeń naszej kultury, na co wskazywało już wielu badaczy (por. m.in. T. Krzeszowski 1999, M. Głowiński 1986, J. Puzynina 1992). Język jest narzędziem wartościowania, źródłem informacji o wartościach, ale jest też nosicielem wartości (por. J. Bartmiński 2007: 25f., 215f., 2003: 64f.). Tę od lat eksplikowaną przez Bartmińskiego triadę relacji między językiem a światem wartości wypadałoby uzupełnić o – z pozoru oczywiste – twierdzenie, że język jest także wartością samą w sobie.

To właśnie w języku zawiera się system aksjologiczny wyznawany przez daną wspólnotę użytkowników języka. Przyswajając język, przyswajamy wartości. Środki językowe wyrażające wartości, ich pochodzenie, semantyka oraz możliwości pragmalingwistyczne budzą dziś szerokie zainteresowanie wśród językoznawców.

Analizując tekst ze względu na realizowane w nich wartości, zwrócić uwagę należy nie tylko na wartości poszczególnych wyrazów, ale i całych związków syntaktycznych czy tekstowych, które opierać się mogą zarówno na znaczeniu wyrazów wartościujących (czy to prymarnie czy wtórnie wartościujących (por. J. Puzynina 1992), jak i być zależne od relacji między danymi członami. Wartościowanie w tekście zależeć może również od implikatur konwersacyjnych (por. P. Grice 1975), uruchamianych podczas kodowania i dekodowania tekstów, zawierających mowę nie wprost za pomocą ironii, aluzji, metafory, porównania, metonimii etc. Mimo, że wartości realizowane być mogą zarówno eksplicytnie, jak i implicytnie, B. Mikołajczyk (2004: 76) wskazuje na fakt, że częściej jednak mamy do czynienia

¹ Dla podkreślenia relacji język – wartości promotorka lingwistyki aksjologicznej w Polsce J. Puzynina (1992, 1997) używa wieloznacznego terminu „język wartości”.

z wartościowaniem ukrytym, nie wprost, które odbiorca nie zawsze potrafi jednoznacznie zinterpretować. Właściwe odczytanie tego typu niejawnych wartościowań wspomaganie jest zazwyczaj kontekstowo. Takie nieskonwencjonalizowane środki wyrażania wartościowań są znacznie bogatsze niż środki ściśle językowe, skonwencjonalizowane.

Środki jawnie wartościujące funkcjonują na zasadzie kontrastowania globalnego *dobry – zły, pozytywny – negatywny*. Jak już jednak wyżej wspomniano, wartościowania wyrażane są jednak częściej nie wprost. Stopnie upośrednienia w wyrażaniu wartości zależą od stopnia grzeczności językowej. Repertuar możliwości jest szeroki i rozciąga się od mówienia w sposób otwarty, „bez ogródek”, aż do wartościowania nieujawnionego wprost, ukrytego.

2. Przedmiot badań

Przedmiot rozważań stanowią wartości, które wydobyć można na podstawie charakterystyk obrazu językowego papieży w tekstach prasowych i to zarówno systemowego, jak i tekstowego. Szereg *sacrum – profanum* konotuje u odbiorcy niejako sferę sakralną i nadaje jej zarazem wykładnię moralno-etyczną. Również prasa konkretyzuje obrazy papieży z pozycji moralno-obyczajowych, społecznych, politycznych czy też, a może przede wszystkim, religijnych. Znamienne jest również, że wszystkie obrazy kreślone są z pozycji określonych systemów wartości nadawcy tudzież nierzadko linii politycznej redakcji. Nie bez znaczenia dla naszych rozważań pozostaje także moralno-etyczny punkt widzenia odbiorcy/ interpretanta.

Komentowana chętnie w prasie ambiwalencja zarówno Wojtyły, jak i Ratzingera stanowi ciekawą i bardzo różnorodną podstawę odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób kształtuje się obraz obu papieży w prasie oraz jakie środki wartościujące obraz ten kreślą.

3. Materiał badawczy

Materiał badawczy stanowią artykuły prasowe, zaczerpnięte głównie z prasy polskiej, marginalnie też i niemieckiej, przedstawiające dwóch papieży: „polskiego” Jana Pawła II i jego „niemieckiego” następcy (zastępcy?) Benedykta XVI. Ukazały się one w latach 2002-2012 w polskich i niemieckich dziennikach oraz tygodnikach o zasięgu krajowym, m.in. polskie „Polityka”, „Wprost”, „Newsweek”, „Tygodnik Powszechny” (TP), „Nie”, „Gazeta Wyborcza” (GW), „Rzeczpospolita” (Rz) oraz niemieckie „Der Spiegel”, „Die Zeit”, „die tageszeitung” (taz), „Die

Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ), „Die Welt”. Dokonyjąc wyboru artykułów prasowych, kierowałam się faktem, iż artykuły prasowe jako gatunki dziennikarskie zaliczane są do podtypu gatunków publicystycznych podporządkowanych funkcji interpretacyjnej oraz perswazyjnej. Są to teksty z założenia opiniotwórcze, których prymarnym zadaniem jest objaśnianie odbiorcy otaczającej go rzeczywistości, przedstawianie faktów, zdarzeń, sytuacji często w sposób emocjonalny. Ma to za zadanie wywołanie u odbiorcy reakcji intelektualnych oraz emocjonalnych na komentowane wydarzenia oraz ukształtowanie u niego określonego poglądu na dane zdarzenie.

4. Językowa realizacja wartości

W analizowanym materiale zauważyć można wiele rozmaitych środków wyrażających wartości. Ponieważ perspektywa badawcza skierowana została na papieża, środki te odnoszą się w większości przypadków do papieża jako obiektów wartościowania, ale również do pól semantycznych, które związane są z papieństwem. Językowa realizacja wartościowania przeprowadzona została na czterech płaszczyznach: leksykalnej, morfologicznej, składniowej oraz stylistycznej.

4.1 Płaszczyzna leksykalna

Na płaszczyźnie leksykalnej wyróżnić można zarówno leksemy wartościujące, które *ex definitione* przypisują obiektowi, do którego się odnoszą, określoną wartość, niezależnie od kontekstu oraz leksemy pragmatycznie wartościujące, których prymarnym zadaniem jest semantyczny opis obiektu, a wartościowanie uwarunkowane jest kontekstowo.

W obrębie grupy słów wartościujących sporą liczbę stanowią rzeczowniki wartościujące w sensie semantycznym, niezależnie od użycia. Wartościowanie w sferze *sacrum* stanowi pomost wprowadzający papieża w sferę kultu religijnego, o czym świadczą mogą poniższe przykłady:

1. *Niemiec po Polaku, czyli cud Jana Pawła Wielkiego*. (Rz 21.04.2005)
2. *Miliony już uważają Jana Pawła II za świętego – podobny kult otaczał za życia Matkę Teresę z Kalkuty*. (Polityka 15/2005)

Nosiciela postaw moralnie negatywnych można wyrazić metaforycznie nawiązując do skojarzeń historyczno-literackich jak np. *czołowy inkwizytor* (Newsweek 48/2006), *bleicher „Großinquisitor”* (Spiegel 16/2006) (*blady „Wielki inkwizy-*

tor”, tł. K.W.). Takie działanie zakłada jednak, że odbiorca posiada pewną wiedzę niezbędną do odczytania tej metafory.

Wartościowanie możemy zintensyfikować stosując wyliczenia, np.:

3. *wróg islamu, prowokator i krzyżowiec*. (GW 1.12.06)

4. *Inkwizytor i cenzor czy watykański liberal?* (Newsweek 3/2005)

Najobszerniejszą grupę wyrazów ewaluatywnych stanowią obok rzeczowników przymiotniki. Przynależność przymiotników do grupy leksemów wartościujących wynika z ich semantycznej właściwości, jaką jest przypisywanie przedmiotom, osobom itd. określonych cech, co w praktyce oznacza przedstawianie ich w sposób oceniający, np.:

5. *Tęsknota za Dobrym Niemcem*. (Polityka 33/2005)

6. *To, że jest dwóch Ratzingerów – dobry i zły – to pomysł szalony*. (Newsweek 21/2006)

Znamienne już stało się wykreowane przez media określenie Ratzingera jako „*pancernego kardynała*”, pokazując, że jest on zwolennikiem twardego kursu w Watykanie, człowiekiem o poglądach raczej konserwatywnych i tradycyjnych. „Wprost” (17/2005), chcąc zwrócić uwagę na fakt, że Benedykt XVI jest nie tylko strażnikiem doktryny, posługuje się oksymoronem „*Łagodny pancernik*”. Siedem lat po wyborze Josepha Ratzingera na papieża „Tygodnik Powszechny” (16/2012) wrócił do tej retoryki, nazywając Ratzingera „*Doktrynozaur(em) bez pancerza*”. Derywacja rzeczownika *doktryna* za pomocą członu *-zaur* ma za zadanie wywołać u odbiorcy negatywne skojarzenia z drapieżnymi gadami kopalnianymi z grupy dinozaurów, jak np. tyranozaur, brontozaur czy pterozaur etc. Ratzinger jako „*pierwszy doktrynozaur Watykanu*” (TP 16/2012) to ten, który jako prefekt Kongregacji Nauki i Wiary nieprzejednanie trzymał Kościół w ryzach. Dzięki przydawce w formie wyrażenia przyimkowego *bez pancerza* odbiorca otrzymuje sygnał, że postrzeganie osoby papieża zmieniło się na przestrzeni lat. Benedykt XVI to papież, który komunikuje się ze światem przy pomocy cieplejszego języka. Przydawka ta pozwala odbiorcy dostrzec łagodniejsze oblicze Benedykta XVI.

Cechy sygnalizowane przez przymiotniki mogą przysługiwać różnym obiektom w różnym natężeniu. Językowym przejawem tego jest stopniowanie, które odsyła do pewnej skali. Stopniowalne są m.in. subiektywne oceny (por. A. Nagórko 2010: 116):

7. *Mały moralny niepokój wzbudzali też niektórzy politycy zamawiający nekrologi w gazetach: wyglądało to tak, jakby trwał nieogłoszony oficjalnie konkurs – kto daje większą płachtę, ten bardziej kocha Ojca Świętego*. (Polityka 15/2005)

8. *Ratzinger to najlepsze, co się mogło Polakom przytrafić*. (Wprost 17/2005)

Podobna funkcja przypisywana jest także frazeologizmom, które zaliczane są do stałych związków wyrazowych, np.:

9. *Teraz, kiedy papa Ratzki wyszedł z cienia i oglądają go miliony, widać, że jest człowiekiem skromnym i miłym, który **nie wszedł w papieskie buty** tak gładko jak Karol Wojtyła.* (Polityka 34/2005)

Również partykuły służą do modyfikowania wypowiedzenia poprzez dodanie wykładników subiektywnej oceny nadawcy. Partykuły tworzą wypowiedzenia nacechowane modalnie, o charakterze ekspresywnym, nadają temu, czemu towarzyszą, odcień niezwykłości, wyjątkowości, por.:

10. *Nawet papież musi trochę pospać.* (Wprost 18/2011)

4.2 Płaszczyzna morfologiczna

Środki wartościujące wyrażone mogą być również za pomocą struktur morfologicznych. Z wartościowaniem związane mogą być kategorie czasu, trybu i strony. Za pomocą czasu przyszłego wyrażać możemy nasze przypuszczenie, hipotezę, za pomocą trybu warunkowego możemy się zdystansować do faktów wyrażonych w wypowiedzeniu, a za pomocą strony biernej podkreślić ogólny charakter wypowiedzi, nie wskazując żadnego ze sprawców.

Liczną grupą środków pełniących funkcję ewaluatywną stanowią środki słowotwórcze. Najlichnějšíą grupę w języku polskim pełnią derywaty. Zjawisko to tłumaczyć możemy faktem, iż derywacja w języku polskim to najważniejszy i najproduktywniejszy sposób tworzenia nowych rzeczowników (por. A. Nagórko 2007: 181). Derywaty rzeczownikowe często wykorzystywane są jako pragmatyczny środek ekspresji nadawcy, wyraz oceny. Wśród zanalizowanych sufiksów spełniających funkcję wartościującą wymienić trzeba sufiksy rzeczownikowe *-ant*, *-uch*, *-ec*, np.:

11. *Pomazaniec Jana Pawła II.* (Wprost 17/2005)
12. *Papieża tradycyjnie uznano za **zacofańca**, który propaguje ewangelizację.* (Wprost 18/2008)

Wprawdzie w powyższym przykładzie element oceniający należy do podstawy słowotwórczej (*zacofany*), został on jednak dodatkowo wzmocniony za pomocą sufiksu *-ec*, dzięki czemu cecha negatywna przeniesiona została na jej nosiciela.

W przypadku oceny pozytywnej (*postępowy*) wartościowanie negatywne może zostać wzmocnione poprzez negację:

13. *Konieczna jest również reforma kurii rzymskiej, a takowej dokonać może tylko ktoś z wewnątrz, kto **nie jest uważany za „postępowca”**.* Czyli Benedykt XVI. (TP 18/2005)

Wśród sufiksów z wykładnikiem znaczenia ekspresywno-pejoratywnego w języku polskim wymienia się m.in. augmentatywny sufiks *-uch* (por. R. Grzegorzczkova/ R. Laskowski/ H. Wróbel 1998: 427):

14. *Benedykt to papież dla wykształciuchów*. (Polityka 19/2007)

Współcześnie pojęcie „wykształciucha” używane jest w Polsce przede wszystkim w dyskursie politycznym, do którego weszło za pomocą ówczesnego wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna w wywiadzie udzielonym gazecie „Dziennik” latem 2006 r. Sufiksacja za pomocą *-uch* ma za zadanie nadanie kontekstu pejoratywnego, mimo że podstawa słowotwórcza, aksjologicznie patrząc, ma wartość pozytywną. Wartościowanie za pomocą derywacji w języku polskim może być dodatkowo wzmocnione za pomocą środków fleksyjnych. Końcówka *-y* użyta w liczbie mnogiej męskoosobowej (*wykształciuchy*) zawiera wartościowanie implicytne. Dla opisu tego zjawiska niektórzy językoznawcy postulują nawet wprowadzenie odrębnej kategorii deprecjatywności (por. A. Nagórko 2007: 49).

Ewaluatywne znaczenie przedrostka *un-* w języku niemieckim obrazuje rzeczownik odprzymiotnikowy *der Unfehlbare* (Spiegel 16/2006) (*Nieomylny*, tł. K. W.). Zanegowanie leksemu o wartości negatywnej podkreśla prymat papieża i jego nieomylność *ex cathedra*. Kolejnym przykładem jest okładka wydania tygodnika „Der Spiegel” krótko przed śmiercią Jana Pawła II z tytułowym napisem:

15. *Jahrtausend-Papst Johannes Paul II. Der Unsterbliche*. (Spiegel 13/2005)
(*Papież tysiąclecia. Nieśmiertelny* – tł. K. W.)

Inną figurą retoryczną jest wykrzyknienie, które zazwyczaj jest wyrazem emocjonalnego zaangażowania nadawcy wypowiedzi, sygnalizuje jego stan uczuciowy. Fragment artykułu z „Polityki” (22/2006) zdaje się być idealny, by zilustrować wartościujące możliwości wykrzyknień oraz afektywne nastawienie mówiącego:

16. *Niemiec przecież! Skromny ma być! Pomodlić się i uszy po sobie! Kiedy to dobry Niemiec jest! Pierwszy raz w życiu dobrego Niemca widzę, ale widzę! Niemiec, ale nasz! Jak najbardziej nasz! Zostań z nami! Zostań z nami! Zostań z nami! Niech on nie zostaje, a jedzie, bo jeszcze na wieki zostanie! Ledwo zipie przecież, oczy podkrążone, głos słabnie. Nie to co nasz. Gdzie nasz! Nasz, póki zdrowie dopisywało, to ho ho ho! Pielgrzymka za pielgrzymką! Msza za mszą! Homilia za homilią! Kraj za krajem! Lotnisko za lotniskiem! Dziennikarze – chłopy nieraz jak dęby – przy naszym padali jak muchy!*

4.3 Płaszczyzna składniowa

Na płaszczyźnie składniowej zauważalna jest przede wszystkim pozycja przydawki przymiotnej, która semantycznie polega na przypisaniu jakiś cech obiektowi,

do którego się odnosi. Zwykły, nienacechowany szyk przydawki przymiotnej ma charakter prepozycji: „Szyk nacechowany, przełamujący normę, staje się sygnałem indywidualnego, uczuciowego stosunku mówiącego do denotatu danej frazy. W ten sposób szyk wyzyskany zostaje jako językowy środek wyrażania postaw nadawcy (...)”. (A. Nagórko 2007: 285).

Znamienitym przykładem na postpozycję przydawki przymiotnej ilustrującą tendencję do sakralizacji papieża obserwujemy w poniższym przykładzie:

17. *George Weigel napisał na końcu biografii papieża: Jan Paweł II Wielki.* (Wprost 18/2011)

18. *Niemiec po Polaku, czyli cud Jana Pawła Wielkiego.* (Rz 21.04.2005)

W sposób analogiczny zachowują się przydawki dopełnieniowe w postpozycji lub przydawki przyimkowe. Także tutaj ewaluatywne znaczenie frazy nominalnej zależne jest od znaczenia członu określającego, np.: *papież miłości* (Polityka 20/2006), *papież nadziei* (Polityka 20/2006), *papież pojednania* (Rz 06.02.2009), *Papież wielkiego dialogu* (Newsweek 17/2008). Rzeczowniki takie, jak *miłość*, *nadzieja*, *pojednania*, mają w podstawie leksykalnej znaczenie pozytywne. *Dialog* kojarzony jest również pozytywnie, zwłaszcza jeśli chodzi o dialog religijny. W przypadku przydawki przyimkowej nośnikiem ewaluacji jest grupa przyimkowa, która określa człon określany, np.: *Papież wbrew czasom* (Wprost 15/2008), *papież dla wykształciuchów* (Polityka 19/2007).

4.4 Płaszczyzna stylistyczna

Wydawać się może, że stylistyka dysponuje nieograniczoną liczbą środków, za pomocą których możemy wyrazić wartościowanie wprost lub nie wprost. Metafora, odwołując się do emocji, zajmuje bardzo ważne miejsce wśród środków służących wyrażaniu wartości. Dzięki niej możemy przedstawić nasz punkt widzenia w sposób bardzo obrazowy, nie bezpośrednio, ale bardzo sugestywnie. Dlatego też metafora stanowi środek często wykorzystywany w gatunkach dziennikarskich i publicystycznych, np. *Der Marathomann Gottes (Maratończyk Boga* – tł. K. W.) (Spiegel 13/2005). Figurą podobną do metafory jest porównanie, któremu także przypisywane są funkcje ekspresywne, a co się z tym wiąże, także wartościujące. Szczególnie interesującym zabiegiem stylistycznym jest porównanie, w którym Ratzinger zostaje przeciwstawiony swojemu *alter ego*:

19. *Ratzinger und Benedikt XVI. sind nicht Jekyll und Hyde.* (Welt 08.08.2006)
(Ratzinger i Benedykt XVI. to nie Jekyll i Hyde – tł. M. W.).

Nawiązanie do noweli Stevenson'a (*Strange Case of Dr Jekyll and Mr Hyde*) wskazuje na chętnie w prasie implikowaną ambiwalencję Benedykta XVI.

W badanym materiale wyraźnie dają się zauważyć liczne gry/dowcipy językowe, „zabawy formą” (A. Nagórko 2010: 182). Modyfikacje na płaszczyźnie gramatycznej oraz leksykalnej mają charakter ekspresywny i często służą wyrażaniu wartości, np.:

20. *Prawie jak papież* (Polityka 22/2006), *Ojciec Nieświęty* (Wprost 112/2012), *Ojciec cięty* (Polityka 43/2008), *Pope Parade* (Polityka 34/2005), *Pinup-PopPapst* (taz 18.08.2005).

Wymagają one jednak od odbiorcy pewnego zakresu wiedzy, która jest niezbędna do odczytania intencji nadawcy. Stopień zaawansowania może być bardzo różny. *PinupPopPapst* to niemieckie złożenie ad hoc nawiązujące do *Pin-up girls* (dziewczyny *pin-up*), piękne, uśmiechnięte dziewczyny, ubrane w rozkloszowane sukienki lub skąpe stroje tudzież bieliznę rodem z Elvgrena pojawiały się głównie na plakatach, które mężczyźni przypinali na ścianach (stąd ich nazwa). *PinupPop-Papst* to chwytliwy nagłówek artykułu donoszącego o tym, że w magazynie młodzieżowym „Bravo” pojawił się plakat Benedykta XVI.

Gry językowe i przekształcenia mogą być wzmacniane za pomocą środków morfologicznych, zwłaszcza jeśli chodzi o nazwy własne, w szczególności nazwiska/imiona papieży:

21. *Włosi przyjęli ciepło papieża Ratzingera, Mówią o nim Papa Ratz, co brzmi jak paparazzi*. (Rz 23-24.04.05)
22. *PapaRatz, jak go od razu nazwano, nie miał łatwego startu*. (Newsweek 18.04.2010)

Skrócenie nazwiska Joseph Ratzinger (*Ratz*), w taki sposób, jak potocznie skraca się w języku niemieckim imiona, np. Michi z Michael czy nazwiska, np. Schumi z Schumacher zestawione z potocznym określeniem papieża (*Papa*) prowadzi do zabawnego wykorzystania asocjacji, którą ono wywołuje, a mianowicie *paparazzi* w znaczeniu żadnych sensacji fotografów. O produktywności nazw własnych w wyrażaniu wartości niech świadczą poniższe przykłady:

23. *Benedykacja* Europy. (Wprost 17/2005)
24. *Czas wojtylianich*. (Newsweek 116/2011)
25. *Marksizm-wojtylizm*. O prawdziwych korzeniach papieskiej mądrości. (Nie 48/2003)
26. *Kościół w Polsce w coraz mniejszym stopniu jest tradycyjnie polski, w większym zaś staje się Kościołem tzn. janowo-pawłowym*. (Rz 22.05.2006)
27. *Koniec epoki kremówkowej*. (Rz 14-15.02.09)

Benedykcja wskazuje na kurs Watykanu wobec Europy pod wodzą Benedykta XVI. *Wojtylianami* nazywa się duchownych, którzy naśladowają styl polskiego papieża. *Wojtylizm*, który tygodnik „Nie” (48/2003) łączy z filozofią marksistowską, to już próba zdefiniowania filozofii papieskiej i nadanie jej zazwyczaj negatywnie nacechowanego zabarwienia komunistycznego: „Najwybitniejszy Polak w dziejach uparcie głosi poglądy żywcem przepisane z Manifestu Partii Komunistycznej” (Nie 48/2003). *Epoka kremówkowa* natomiast jednoznacznie nawiązuje do ulubionych ciastek Karola Wojtyły.

Również nawiązywanie do wydarzeń historycznych bądź postaci znanych z kart historii ma silne zabarwienie ewaluatywne. I tak, msze prowadzone przez Jana Pawła II, skupiające miliony wiernych, porównywane były do największych widowisk oraz do osób ze świata popkultury:

28. *Nawet **Stonesi** nie daliby rady.* (TP 26/2005)

29. *Der Papst ist bekannter als die **Rolling Stones**. Er war länger dabei als **Madonna**.* (SPIEGEL SPECIAL 3/2005) (*Papież był bardziej znany od **Rolling Stonesów**. Dłużej był na scenie niż **Madonna*** – tł. K.W.)

Nawiązując jednak do osób, które zapisały się czarno na kartach historii, nadawca tekstu świadomie prowadzi do dyfamacji osoby, której owo nawiązanie dotyczy, nawiązując do nazistowskiej przeszłości Ratzingera, np.:

30. ***Hitlers Papst?*** (taz 22.04.2005)

31. ***Flakhelfer Ratzinger*** (FAZ 31.08.2006)

32. ***Hitlerjunge Ratzinger. Wie Papst Benedikt XVI. die deutsche Vergangenheit sieht*** (Welt 21.04.2005) (***Hitlerjunge Ratzinger. Jak papież Benedykt XVI postrzega niemiecką przeszłość*** – tł. K.W.)

Powyższe nagłówki miały zwrócić uwagę na fakt, że Joseph Ratzinger w młodości związany był z Hitlerjugend. On sam jednak przyznał w autobiografii „Z mojego życia” (*Aus meinem Leben*), wydanej w 1998 r., że w 1941 roku w wieku 14 lat został przymusowo wcielony do nazistowskiej młodzieżówki. Wspominał także o swojej służbie w oddziałach obrony przeciwlotniczej.

Wyrażaniu ocen służyć mogą także stopnie i tytuły akademickie. Aby podkreślić wyróżnione wykształcenie papieża Benedykta XVI, tygodnik „Der Spiegel” użył zestawienia akademickiego tytułu *profesor* ze stopniem *doktora* w funkcji określającej „tytuł papieski”, a nie, jak się to tradycyjnie czyni, w funkcji określającej nazwisko danej osoby. Nadaje to całości pozytywnego charakteru z humorystyczną nutą:

33. ***Professor Dr. Papst*** (Spiegel 16/2006) (***Profesor dr papież*** – tł. K.W.)

W sposób wartościujący działają również skrótowce, np.:

34. ***B16 odleciał – nadlatują B52.*** (Polityka 22/2006)

35. *Gdy B16 się zbliżał, eskadra B52 już rozgrzewała silniki.* (tamże)
36. *Mieliśmy pokolenie JP II, teraz mamy pokolenie JP III – tak niektórzy komentują popularność Janusza Palikota wśród najmłodszych wyborców.* (Wprost 43/2011)
37. *Jego życie nie zmieniło naszego, a pokolenie JP II umarło, nim się narodziło (można powiedzieć – w stanie poczęcia).* (Wprost 12/2012)

B16 nawiązuje do amerykańskiego bombowca używanego zwłaszcza w czasie wojny w Wietnamie. Porównanie Ojca Świętego do bombowca ma za zadanie oddziaływanie na odbiorcę w sposób szczególnie emocywny, co wzmacnione jest dodatkowo szczególnym doбором czasowników, kojarzonych także z samolotami. JP II natomiast ma silne zabarwienie emocjonalne, gdyż o pokoleniu JP2 zaczęto mówić w mediach w kwietniu 2005 r., aby opisać żywą reakcję młodych ludzi na śmierć papieża. Ciekawe okazuje się być zestawienie skrótu JP II z JP III w odniesieniu do najmłodszego pokolenia Polaków, głosujących w ostatnich wyborach parlamentarnych (tj. w 2011 r.) na Janusza Palikota.

Wyśmienitym przykładem na współdziałanie wszystkich płaszczyzn jest nagłówek, który 20.04.2005 umieściła gazeta „Bild” zaraz po wyborze kardynała Josepha Ratzingera na papieża „*Wir sind Papst!*” wraz z jego późniejszymi modyfikacjami. Zwrot „*Jesteśmy papieżem!*” sam w sobie uchodzi za modyfikację hasła „*Wir sind das Volk!*”, które wielokrotnie używane było nie tylko w Niemczech, ale i za granicą w sytuacjach kryzysów politycznych.

Z okazji pielgrzymki papieża Benedykta XVI do USA tygodnik „Der Spiegel” (17/2008) zatytułował swój artykuł „*We are Pope*”, aby podkreślić entuzjastyczne powitanie papieża na amerykańskiej ziemi. Rok później ten sam tygodnik (1/2009) ponownie zabawił się tym hasłem – tym razem jednak posługując się kategorią czasu przeszłego: „*Wir waren Papst*”. Modyfikacja ta ma na celu przedstawienie czytelnikowi wycofanego papieża Benedykta XVI, wokół którego zrobiło się cicho i który to już nie liczy się na scenie religijnej oraz politycznej.

Zwrotem tym ostatecznie zabawiła się „taz” 21.05.2005, tytułując swój artykuł *Bier sind Papst (Piwo jest papieżem)*, komentując warzenie piwa z browaru w Weideneder, nazwanego na cześć Benedykta XVI piwem papieskim.

Liczne są także odniesienia do tytułów znanych filmów oraz książek, np.:

38. *Papież Benedykt od podziałów.* (Rz 06.02.2009)

lub programów telewizyjnych, np.:

39. *Co z tym Benedyktem?* (Wprost 15/2008)

Na koniec wspomnieć należy również o ironii, która także pełni funkcję ekspresywną. Nacechowane emocjonalnie mogą być nie tylko środki językowe. Do nieleksykalnych wykładników wartości zaliczyć możemy karykaturę w grafice. Jako

przykład niech posłuży rysunek zaczerpnięty z przedruku artykułu z „Die Zeit” (20/2009), umieszczonego w tygodniku „FORUM” (20/2009) (tytuł oryginału: *Auf dem heiklen Stuhl*):

K O M E N T A R Z E
P A P I E Z W Z I E M I Ś W I Ę T E J

45 minut dla Holocaustu

Odwiedzając Izrael, Benedykt XVI starał się nie popełnić błędu.
W przypadku Yad Vashem było to za mało.

DIE ZEIT

Właściwie do kogo pojechał? Dla kogo przeznaczona była pielgrzymka Benedykta XVI do miejsca, które protokół watykański równie potocznie, co nieprecyzyjnie nazywa Ziemią Świętą? Instytut Yad Vashem z pewnością nie był jedynym celem, choć być może takie nasuwało się pierwsze skojarzenie na początku pielgrzymki.

WOLA DIALOGU
Benedykt XVI w otoczeniu muzułmanów: takie sceny zdominowały pierwszy etap podróży, co dla wielu było zaskoczeniem. **Aż trzy dni papież spędził w Jordanii, okazując szacunek królom i jego staraniom o pojednanie między chrześcijanami, będącymi w tym kraju mniejszością, a muzułmanami, stanowiącymi zdecydowaną większość.** Przekaz Ojca Świętego, który nie tak dawno pamiętnym wykładem w Ratyźbonie wywołał oburzenie w kręgach muzułmańskich na całym świecie, brzmiał następująco: prowokacja z 2006 roku była niezamierzona, a w roku 2009 papież nadal podtrzymuje wolę dyskusji między chrześcijaństwem a islamem. Zważywszy, że Benedykt XVI po raz pierwszy odwiedził meczet przed trzema laty w Stambule, wizyta w meczecie Al-Husajn bin Talal w Ammanie i w Kopule na Skale w Jerozolimie nie była wydarzeniem przełomowym, choć pod tym względem papież wyprzedził Jana Pawła II, który tylko raz przekroczył próg świątyni muzułmańskiej.

Jest też i druga wspólnota, którą odwiedził papież. To zamieszkuje ten region chrześcijanie. W ciągu ostatnich 30 lat ich liczba drastycznie zmalała zarówno wskutek zmian demograficznych, jak i wojen. Wiele chrześcijan wyemigrowało z Libanu, obecnie podobny proces ma miejsce w Iraku. **Wyjątkowo kłopotliwe jest położenie palestyńskich chrześcijan mieszkających razem z muzułmanami pod izraelską administracją.** Okazanie im wsparcia było drugim celem Benedykta XVI, jakkolwiek wsparcie to było symboliczne.

Nagłówki gazet na pierwsze miejsce wysuwały starania papieża o nawiązanie dialogu między religiami. Jednak nie bez przyczyny uwaga całego świata skierowana była na wizytę w Instytucie Yad Vashem, miejscu pamięci ofiar Holocaustu. Ukłon taki był potrzebny nie tylko z uwagi na gospodarzy. **W końcu to nie dla Izraela papież wyruszył w pielgrzymkę, to nie dla Żydów należało przyjechać do Yad Vashem, tylko dla samego siebie, niemieckiego zwierzchnika Kościoła, Kościoła, który miał swój udział w antyjudaismie.** Mimo to Benedykt spędził tam tylko 45 minut.

Czy słuszne są głosy krytyków w Izraelu, że powinien mówić o „zamordowanych”, a nie „zabitych” Żydach? Czy nie był zbyt ogólnikowy, wspominając o „milionach”, zamiast o „szesnastu milionach”, które Niemcy wysłali na śmierć? Czy nie powinien raz jeszcze przeprosić za przywrócenie do łask biskupów lefebrystów, do których należy także negujący Holocaust Richard Williamson? Każdy z tych zarzutów jest uzasadniony, choć należy też przyznać, że krytyka dotycząca wizyty Benedykta XVI w Yad Vashem powiela pewne schematy myślowe. Siłą napędową żywego wspomnienia ofiar Holocaustu jest jednak zauważanie i wykluczanie takich stereotypów i frazesów.

W WĄSKIM KORYTARZU
Starania Ojca Świętego o poprawne zachowanie widoczne były na każdym kroku: uczynił Izrael głównym punktem pielgrzymki, niemal cały pierwszy dzień spędził u boku prezydenta i zdobywcy Pokojowej Nagrody Nobla Szymona Peresa, sprzeciwiał się każdej próbie relatywizacji Holocaustu, spotkał się z osobami, które przeżyły Zagładę. A mimo to czegoś tam zabrakło, czegoś, czego nie da się z góry narzucić, a później zweryfikować. Narodowe miejsca pamięci wymagają od oficjalnych gości bardziej wyszukanych rytuałów niż tylko żywego wspomnienia. **Benedykt XVI poruszał się po Yad Vashem bardzo niepewnie, jakby znajdował się w wąskim korytarzu i obawiał ewentualnego potknięcia.**

Gdy opuszczał miejsce pamięci, narzucała się refleksja: nie popełnił żadnego błędu, ale nie zrobił też niczego ponad to. Nie pojawiły się znaczące gesty, nie padły znamienne słowa. Zabrakło naprawdę poruszających przemysłów. Papież nie wniósł niczego od siebie do miejsca, któremu być może bardziej oddaje się hołd wtedy, gdy zamiast postępować wedle protokołu, odstępkuje się od niego.

© PATRIK SCHWARZ, opubl. w Die Zeit, 14.05.2009

FORUM 20 / 18.05.-24.05.2009

Rys. 1. Przedruk artykułu z „Die Zeit” (20/2009) w polskim tygodniku „FORUM” (20/2009, str. 6) (tytuł oryginału: *Auf dem heiklen Stuhl*)

Analiza powyższa pozwala dojrzeć jeszcze inny wymiar, w którym relacja *sacrum – profanum* w odniesieniu do „naszych” papieży uzyskuje kształt szczegól-

nie znaczący dla współczesnego człowieka. Jest to wymiar nie tyle religijny, co społeczny, polityczny oraz kulturowy. Dopiero badanie tekstów z uwzględnieniem wszystkich tych czynników pozwala dochodzić do właściwego odczytywania wartościowań oraz analizowania językowej struktury wartości.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI, J. (2003), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*. Lublin.
- BARTMIŃSKI, J. (2007), *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*. Lublin.
- GŁOWIŃSKI, M. (1986), *Wartościowanie w badaniach literackich a język potoczny*, (w:) S. Sawicki, W. Panas (red.), *O wartościowaniu w badaniach literackich*. Lublin. 179–195.
- GRICE, H. P. (1975), *Logic and conversation*, (w:) P. Cole, J. L. Morgan (red.), *Speech acts*. New York. 41–58.
- GRZEGORCZYKOWA, R./ R. LASKOWSKI./ H. WRÓBEL (red.) (1998), *Gramatyka współczesna języka polskiego. Morfologia*. Warszawa.
- KRZESZOWSKI, T. P. (1999), *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*. Toruń.
- MIKOŁAJCZYK, B. (2004), *Sprachliche Mechanismen der Persuasion in der politischen Kommunikation. Dargestellt an polnischen und deutschen Texten zum EU-Beitritt Polens*. Frankfurt/M.
- NAGÓRKO, A. (2007), *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa.
- NAGÓRKO, A. (2010), *Podręczna gramatyka języka polskiego*. Warszawa.
- PUZYNINA, J. (1991), *Jak pracować nad językiem wartości?*, (w:) *Język a kultura* 2. 129–137.
- PUZYNINA, J. (1992), *Język wartości*. Warszawa.
- PUZYNINA, J. (1997), *Słowo – wartość – kultura*. Lublin.